

Urszula ZAGÓRA-JONSZTA¹

DOI: 10.15290/ose.2015.03.75.02

TEORIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO I „TWÓRCZEJ DESTRUKCJI” SCHUMPETERA ORAZ JEJ AKTUALNOŚĆ

Streszczenie

Artykuł ma na celu zapoznanie się z założeniami teorii rozwoju społecznego i „twórczej destrukcji” Josepha Aloisa Schumpetera oraz wykazanie aktualności jego poglądów. Decydującą rolę w rozwoju gospodarczym, zdaniem Austriaka, odgrywają przedsiębiorcy-innowatorzy podejmujący ryzyko wprowadzania nowych rozwiązań technicznych lub organizacyjnych do gospodarki, dzięki którym może się ona rozwijać. Jednocześnie w cyklicznym rozwoju gospodarki pojawia się proces „twórczej destrukcji”, polegający na likwidacji przestarzałych, nienadążających za postępem firm, w których miejsce powstają nowoczesne. Ta koncepcja ma współcześnie wielu zwolenników, którzy chętnie ją wykorzystują do usprawiedliwienia procesów zachodzących w gospodarce.

Słowa kluczowe: Joseph Alois Schumpeter, kreatywna destrukcja, rozwój ekonomiczny

VALIDITY OF ECONOMIC DEVELOPMENT THEORY AND SCHUMPETER'S CREATIVE DESTRUCTION IN MODERN TIMES

Summary

The main goal of this paper is to examine Schumpeter's theory of economic development and creative destruction and prove that his views are still relevant. According to the Austrian economist, a decisive role in economic development is played by entrepreneurs-innovators, who take the risk of introducing new technical or organizational solutions to an economy, thanks to which the economy can grow. At the same time, the cyclical development of the economy involves the process of "creative destruction", which consists in elimination of companies unable to keep pace with economic progress and replacing them with new, more modern ones. Today, this concept still has many followers eager to use it to justify the processes taking place in the economy.

Key words: Joseph Alois Schumpeter, creative destruction, economic development

¹ Prof. dr hab. Urszula Zagóra-Jonszta – Wydział Ekonomii, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach; e-mail: urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl.

1. Wstęp

Różnorodność poglądów ekonomicznych odwołujących się do konkretnych teorii tworzy bogatą mozaikę postaw i interpretacji rzeczywistości. Współczesne teorie ekonomiczne wychodzą naprzeciw wyzwaniom, starając się zrozumieć i zinterpretować zachodzące przeobrażenia oraz poznać ich istotę. Merytoryczna dyskusja dotycząca zmieniającej się rzeczywistości prowadzi teoretyków ekonomii do rozważań nad zmianą paradygmatu. Jest to bodaj najważniejsze wyzwanie, z jakim będzie trzeba zmierzyć się na gruncie teorii ekonomii. Z drugiej strony przywołuje się dawne teorie ekonomiczne, odczytując na nowo ich idee pozwalające zrozumieć złożoną rzeczywistość. Tak dzieje się z teorią austriackiego ekonomisty pierwszej połowy XX wieku, Josepha Aloisa Schumpetera, która na nowo rozpala umysły ekonomistów.

Celem artykułu jest przybliżenie wykładni teorii rozwoju społecznego i „twórczej destrukcji” Austriaka oraz wykazanie, że niezależnie od dominacji innych kierunków, przez ostatnie sto lat teoria Schumpetera cieszyła się i nadal cieszy dużym zainteresowaniem. Głównym problemem, który interesował Schumpetera, była chęć wyjaśnienia istoty rozwoju gospodarczego ujmowanego bardzo szeroko w aspekcie: historycznym, socjologicznym i filozoficznym. Tak szeroka płaszczyzna badawcza pozwalała współcześnie odnajdywać w jego dorobku aktualne wątki stanowiące bazę dla rozwoju nowych koncepcji i teorii.

2. Założenia ogólne teorii rozwoju gospodarczego

Schumpeter opisał ją po raz pierwszy w pracy pt.: *Teoria rozwoju gospodarczego* wydanej w 1912 roku. Jego zamiarem było przewyżczenie statyki badawczej austriackiej szkoły psychologicznej i zwrócenie uwagi na zdynamizowanie gospodarki. Już w pierwszym rozdziale przedstawił on ogólne zasady funkcjonowania stacjonarnej gospodarki rynkowej. Uznał, że aby zrozumieć rozwój gospodarki, należy poznać zasady ruchu okrężnego i równowagi ogólnej. Stanowiły one pewien rodzaj typu idealnego, punkt wyjścia do dalszych badań dynamicznych, urealnających gospodarke. Prezentowały ruch okrężny w gospodarce zamkniętej, bez akumulacji. Taki model gospodarki, nawiązujący do pesymizmu Davida Ricarda i Jamesa Milla, nie uwzględniał wzrostu, był tylko odtwarzaniem niezwiększającego się bogactwa. Spełniał warunki równowagi ogólnej w ujęciu Walrasa, bez uwzględnienia zmian ilościowych i jakościowych; przedstawiał odtwarzanie gospodarki zamkniętej w tych samych rozmiarach. Zachodzące w nim procesy ekonomiczne miały wyłącznie charakter adaptacyjny, polegający na ustaleniu najkorzystniejszego kierunku gospodarowania i rutynowego powtarzania go. Każda zmiana zachowań uczestników tego procesu gospodarczego powodowała pogorszenie ich sytuacji. Konkurencja pozbawiała zysków, ponieważ zmuszała pracodawców do płacenia pracownikom pełnej wartości wytworzonego przez nich produktu, a właścicielom ziemi renty. Kapitałisci otrzymywali tylko wynagrodzenie za zarządzanie [Heilbroner, 1993, s. 260]. Zatem w modelu gospodarki statycznej istniały tylko dwa czynniki produkcji – praca i ziemia i one otrzymywały wynagrodzenie. Nie było natomiast miejsca

dla zysku. Jak wyraźnie podkreślał Schumpeter: *Żaden produkt nie może wykazać nadwyżki wartości ponad zawartą w nim wartość usług pracy i ziemi* [Schumpeter, 1960, s. 46]. Produkcja nie zwiększała żadnych wartości, a tylko przetwarzała zasoby naturalne w dobra i usługi, na które istniał popyt. O ile jednak dla klasyków model ten wydawał się końcem kapitalizmu, o tyle dla Schumpetera był jego początkiem.

Było oczywiste, że gospodarka kapitalistyczna nie może funkcjonować bez zysku. Gdzie zatem należało go szukać? Schumpeter, odrzucając teorie wyzysku i produktywności kapitału, zwrócił się ku innowacjom. To one, wytrącając ruch okrężny z utartych ścieżek, zrywając z rutyną i przyzwyczajeniem, przyczyniały się do powstania dochodów, nie będących ani zasługą robotników, ani właścicieli zasobów naturalnych [Schumpeter, 1960, s. 261]. Zysk powstawał więc tylko w gospodarce, która się rozwijała. Rozwój następował dzięki czynnikom tkwiącym wewnątrz gospodarki, nie zaś na skutek działań zewnętrznych. Aby siły pobudzające rozwój mogły się zaktywizować, potrzebne było zaistnienie trzech warunków:

- pojawienie się twórczego przedsiębiorcy;
- innowacje techniczne lub organizacyjne;
- kredyt.

Pojęcie przedsiębiorcy nie odnosiło się do żadnej konkretnej osoby, miał raczej na myśli funkcję polegającą na realizacji nowych połączeń czynników produkcji, czyli innowacji². Przedsiębiorcą nie był wynalazca, ale ten, kto zastosował ów wynalazek w gospodarce. Nie był to przedstawiciel konkretnego zawodu czy klasy społecznej. Mógł to być zarówno właściciel przedsiębiorstwa, menedżer, akcjonariusz, bankier, finansista lub jeszcze ktoś inny. Przedsiębiorcą była jednostka odznaczająca się inicjatywą i kreatywnością. Posiadała ona pewne, dość rzadko występujące, cechy charakteru i umysłu, takie jak: zdolność do niekonwencjonalnych zachowań, silną psychikę, odporność na krytyczną reakcję środowiska, a nawet skłonność do ryzyka [Schumpeter, 1995, s. 163]. Ponadto musiała posiadać cechy przywódcze. Schumpeter podkreślał, że *przywódcy spełniają swą funkcję raczej dzięki swej silnej woli niż dzięki intelektowi, bardziej dzięki autorytetowi, sile indywidualności itp. niż dzięki oryginalności idei* [Schumpeter, 1960, s. 141]. Przywódca miał swoim postępowaniem i osiąganymi efektami pociągać za sobą innych producentów, którzy będąc imitatorami, stanowili dla niego konkurencję i w konsekwencji ograniczali jego zyski.

Funkcja przedsiębiorcy nie istniała w czystej postaci i nie była przypisana na stałe. Nie była dziedziczna, choć mogło się zdarzyć, że kolejne pokolenia potomków przedsiębiorcy mogły ją pełnić. Wówczas prowadziła ich w kierunku klasy kapitalistów lub właścicieli ziemskich. Każdy biznesmen, choć na krótko, musiał być przedsiębiorcą; tracił tę funkcję, kiedy zaczynał prowadzić przedsiębiorstwo zgodnie z ruchem okrężnym, utartymi szlakami. Tak więc populacja przedsiębiorców ciągle zmieniała swój skład.

² Pojęcie **przedsiębiorcy** ewoluowało w pracach Schumpetera. Początkowo była to jednostka posiadająca konkretne cechy, pozwalające jej na podjęcie ryzyka zastosowania innowacji, której nie przyświecał jednak motyw zysku. W kolejnych pracach Schumpeter stopniowo modyfikował sylwetkę przedsiębiorcy, dochodząc w końcu do rozumienia jej jako grupy menedżerów korporacji, kierujących się przede wszystkim motywem zysku.

Jak zauważa A. Głapiński, w latach czterdziestych XX wieku Schumpeter stworzył nową wizję przedsiębiorcy, mniej indywidualistyczną. Zawarł ją w czterech artykułach opublikowanych w 1947 i 1949 roku³. Pod wpływem obserwacji amerykańskich stosunków uznał, że przedsiębiorcą nie musi być jedna osoba. W jednym z owych czterech artykułów Schumpeter stwierdził: *Funkcja przedsiębiorcza może być i często jest wypełniana kooperatywnie* [Schumpeter, 1951, s. 255-256]. Zmiana podejścia wynikała głównie z badań prowadzonych przez niego na Uniwersytecie Harvarda i odmiennej niż na kontynencie europejskim sytuacji w tym zakresie. Coraz częściej w amerykańskiej gospodarce rolę przedsiębiorcy przejmowali menedżerowie wielkich korporacji, sztab specjalistów-technokratów.

Drugim elementem pobudzającym rozwój były innowacje. Do nich Schumpeter zaliczał:

- wytworzenie nowego dobra, nieznanego dotąd konsumentom;
- zastosowanie nowej, nie stosowanej dotąd techniki produkcji;
- zdobycie nowego rynku zbytu (np. przez odkrycia geograficzne lub otwarcie zamkniętych wcześniej rynków);
- pozyskanie nowego źródła surowców lub półfabrykatów;
- wprowadzenie nowej organizacji produkcji (np. utworzenie trustu lub innej formy porozumienia monopolistycznego albo jego złamanie). W teorii rozwoju nazwał je nowymi kombinacjami [Schumpeter, 1960, s. 99-101; James, 1958, s. 90].

Innowacje prowadziły więc do: zerwania z rutyną, nowych lub tańszych sposobów wytwarzania, wyprodukowania nowego produktu albo zwiększenia zbytu. Pozwalały na obniżenie kosztów i na otrzymywanie zysków do momentu, aż rzesza naśladowców nie podaży śladami przedsiębiorcy-innowatora. Schumpeter przez innowacje rozumiał pierwsze zastosowanie danego rozwiązania w praktyce. Rozróżniał pojęcie innowacji od wynalazku. Nie każdy wynalazek stawał się innowacją, ponieważ nie każdy znalazł zastosowanie w praktyce. Zastosowanie go było przedsięwzięciem niezwykle trudnym, napotykałym liczne bariery natury: technicznej, subiektywnej i społecznej. Upowszechnienie wynalazku określał mianem imitacji, czyli naśladownictwa. Za plecami przedsiębiorcy-innowatora kryła się bowiem rzesza naśladowców, którzy podążali jego śladami, wprowadzając te nowe rozwiązania i pozbawiając go zysku. Zależności te noszą nazwę „triady Schumpetera” i polegają na relacji:

- wynalazek-inwencja (stwarzała możliwości innowacyjne);
- innowacja (zastosowanie wynalazku przez przedsiębiorcę-innowatora);
- imitacja-naśladownictwo (wykorzystanie innowacji przez naśladowców).

Na pytanie, dlaczego przedsiębiorcy podejmują ryzykowne i niewdzięczne działania innowacyjne, Schumpeter odpowiadał: *Po pierwsze, istnieje marzenie i chęć stworzenia prywatnego królestwa i zrynek, choć niekoniecznie – również dynastii (...). Następnie istnieje pragnienie zdobywania, chęć do walki, do okazania swej wyższości nad innymi, do zwyciężania nie dla jego*

³ Były to artykuły: *The Creative Response In Economic History* (1947), *Theoretical Problems of Economic Growth* (1947), *Economic Theory and Entrepreneurial History* (1949) oraz *The Historical Approach to the Analysis of Business Cycles* (1949).

owoców, lecz dla samego zwyciężania (...). Na koniec istnieje radość tworzenia, dokonania czegoś lub po prostu ćwiczenia swojej energii i pomysłowości [Schumpeter, 1960, s. 148-149]. Heilbroner postać przedsiębiorcy stworzoną przez Schumpetera skomentował jako dziwną mieszaninę kogoś, w którym z jednej strony tkwi instynkt dobrej roboty, z drugiej grabieżczości [Heilbroner, 1993, s. 263-264]⁴. Zgodnie z podejściem Schumpetera, żadna firma kierowana przez przedsiębiorcę nie mogła trwać wiecznie. Ginęła, kiedy przestawała być zdolną do kreacji innowacji.

Trzeci ważny element rozwoju stanowił kredyt. Przedsiębiorca musiał go zaciągnąć, ponieważ sam nie dysponował odpowiednią sumą pieniędzy potrzebną do zrealizowania innowacji. W ten sposób banki zostały wciągnięte w orbitę rozwoju gospodarczego jako instytucje umożliwiające go. W późniejszej pracy pt.: *Business Cycles* uznał kredyt za taką formę własności prywatnej, która umożliwiała realizację innowacji za pomocą pieniędzy pochodzącego z pożyczek, co oznaczało kreację kredytu przez system bankowy [Schumpeter, 1960, s. 168-171]. Stanowiło to pieniężne dopełnienie innowacji. Jednocześnie rosła rola bankiera, który umożliwiał przeprowadzenie nowych kombinacji. Przy tej okazji Schumpeter dokonał redefinicji kapitału, sprowadzając go do kapitału finansowego, obejmującego pomost między przedsiębiorcą a dobrami. Na rynku kapitału (ryнку pieniężnym) po stronie popytu występowały przedsiębiorcy, po stronie podaży bankierzy. Odbywała się tu wymiana obecnej siły nabywczej na przyszłą, czyli walka o cenę rozstrzygająca los nowych kombinacji. To ten rynek decydował o kierunkach rozwoju gospodarki, nie zaś oszczędności przedsiębiorców. Dzięki kredytowi mogli oni inwestować tyle, na ile pozwalały możliwości kreacji kredytu. Rację ma zatem S. Mikosik, twierdząc, iż Schumpeter antycypował tezę J. M. Keynesa i M. Kaleckiego, że to inwestycje przesądzają o rozmiarach oszczędności, a nie odwrotnie, jak zakładali klasycy i marginaliści [Mikosik, 1993, s. 86].

3. Cykl koniunkturalny, koncepcja „twórczej destrukcji” a konkurencyjność gospodarki

Cechą innowacji było to, że nie pojawiały się regularnie, czego następstwem były wahania w tempie wzrostu produktu i cykliczny rozwój gospodarki. Przedsiębiorcy występowali grupami i sporadycznie, co generowało cykle koniunkturalne o różnej częstotliwości. To innowacje przyczyniały się do tego, że gospodarka nigdy nie znajdowała się w stanie równowagi, a jedynie balansowała wokół punktów sąsiedztwa równowagi, jak określił to Schumpeter [Schumpeter, 1939, s. 37-38; s. 84-100]. Pojawienie się innowacji powodowało wzrost produktu w górę od tych punktów, ich niedostatek natomiast wywoływał depresję. Gdy tempo wzrostu produktu było wyższe niż wyznaczone przez punkty sąsiedztwa równowagi, gospodarka znajdowała się w górnej

⁴ Heilbroner stwierdził: *Nie ma tu z pewnością pragnienia publicznego uznania, stanowiącego motywację kumulującego kapitalisty Smitha, ani skomplikowanych nacisków, zmuszających fabrykantów Marksa do zwiększenia ich kapitału. Przedsiębiorca Schumpetera jest postacią na poły romantyczną, jest kimś w rodzaju błędnego rybaka systemu. Nie będąc z urodzenia członkiem burżuazji, przedsiębiorca dąży do tego, by nim zostać, a w trakcie realizacji tego dążenia ożywia społeczeństwo, które w innym przypadku byłoby (...) mdłe (...)*, [Heilbroner, 1993, s. 263-264].

połowie cyklu koniunkturalnego; kiedy było niższe niż wyznaczone przez punkty sąsiedztwa równowagi, znajdowała się w dolnej połowie cyklu. Tak więc nieprzerwanie trwający proces rozwoju powodował, że *zawsze była rewolucja lub wchłanianie i przyswajanie kolejnego przewrotu* składające się na cykl koniunkturalny [Schumpeter, 1995, s. 102]. Wzajemne oddziaływanie innowacji i kreacji kredytu wywoływało fluktuację rozwoju. Jednak cykliczny rozwój gospodarki był nieuniknioną ceną postępu ekonomicznego, a wahania koniunktury niezbędnym składnikiem tego rozwoju. Cykl koniunkturalny w ujęciu Schumpetera składał się z czterech faz: rozkwitu, recesji, depresji i ożywienia. Według niego należało go omawiać właśnie w takiej kolejności. W fazie rozkwitu przewidywano dalszy wzrost dochodów, popytu i cen, co sprawiało wtórną fazę rozwoju, która wzmacniała i przedłużała „naturalną” fazę rozkwitu. Przedsiębiorcy realizowali skumulowane innowacje przynoszące zysk nadzwyczajny, co skłaniało wielu naśladowców do podejmowania podobnych działań finansowanych dzięki kredytom bankowym. Banki chętnie je udzielały, spodziewając się wysokich zysków. Powstawało coraz więcej firm, powodując wzrost popytu na czynniki produkcji i przesuując je z gałęzi środków konsumpcji do gałęzi środków produkcji. Spadała produkcja środków konsumpcji, rosła ich cena, rosły oszczędności.

Po pewnym czasie zaczynały się pojawiać podażowe efekty inwestycji wynikających z innowacji, co zmieniało sytuację na rynku. Z nadzwyczajnych zysków przedsiębiorcy-innowatorzy spłacali zaciągnięte kredyty. Ograniczona wcześniej produkcja dóbr konsumpcyjnych zaczynała rosnąć, wpływając hamująco na dalszą ekspansję. Na skutek wzrostu liczby firm wprowadzających innowacje, spadały koszty, a w ślad za nimi ceny. Rozpoczynał się proces „czyszczenia” gospodarki z tych przedsiębiorstw, które nie mogły sobie pozwolić na obniżkę kosztów, nie nadążały za innowacjami [Glapiński, 2004, s. 150-151]. W późniejszych pracach Schumpeter nazywał go procesem „twórczej destrukcji”. Gospodarka wchodziła w szczytowy punkt rozkwitu. Popyt był zaspokojony, zysk nadzwyczajny spadał, rosło ryzyko dalszych inwestycji, powodując spadek ich tempa. Gospodarka wchodziła w fazę recesji. Rozpoczynał się proces przystosowywania się do: nowego, niższego poziomu kosztów i cen, nowych metod produkcji i nowego modelu konsumpcji. Zwracano zaciągnięte kredyty i nasilał się proces upadku słabych przedsiębiorstw, czyli „twórczej destrukcji” [Schumpeter, 1995, s. 102]⁵. Modernizacja gospodarki była zabiegiem bolesnym i ograniczającym siłę nabywczą. Gospodarka oscylowała wokół punktu sąsiedztwa równowagi. Nienormalna wtórna faza kryzysu przedłużała recesję, wyzwalając nastroj paniki i przeradzając potrzebną dla zdrowia gospodarki „twórczą destrukcję” w „anormalną likwidację” firm i rozwiązań, które z powodzeniem mogłyby funkcjonować w nowych realiach gospodarczych. Gospodarka nie osiągała naturalnego stanu równowagi, a recesja przeradzała się w depresję. Aktywność gospodarki osiągała dolny punkt zwrotny. Schumpeter uważał, że należy chronić firmy przed zbyt gwałtownym upadkiem,

⁵ Schumpeter pisał: *Udostępnienie nowych rynków zagranicznych i krajowych oraz rozwój organizacyjny od warsztatu rzemieślniczego i fabryki do koncernów, (...) ilustrują ten sam proces przemysłowej mutacji, (...) który nieustannie rewolucjonizuje od środka strukturę gospodarczą, nieustannie burzy starą i ciągle tworzy nową. Ten proces «twórczego burzenia» jest faktem o zasadniczym znaczeniu dla kapitalizmu* [Schumpeter, 1995, s. 102].

który może spowodować kumulację i nasilenie skutków depresji [Schumpeter, 1995, s. 110 i nast.].

Z czasem zaczynały się pojawiać inwestycje odtworzeniowe, które następnie pociągały za sobą inwestycje indukowane. Wzrastał popyt inwestycyjny i zaczynał odradzać się duch przedsiębiorczości. Zjawily się przesłanki ożywienia gospodarczego. Innowatorzy zaczęli zgłaszać coraz większy popyt na środki produkcji. Powstawało coraz więcej firm opartych na innowacjach i rosło zapotrzebowanie na kredyt. Powodowało to wzrost cen. Pojawiali się imitatorzy liczący na nadzwyczajne zyski. W ten sposób gospodarka osiągała stan sąsiedztwa równowagi na wyższym poziomie, nie osiągając jej w pełni z uwagi na wtórną falę wywołaną procesami monopolistycznymi i niedoskonałą konkurencją. Zarówno wtórna fala ekspansji, jak i wtórna fala kryzysu przedłużały fazy naturalnego cyklu, a w przypadku recesji wtórna fala nasilała proces „twórczej destrukcji” ponad konieczny poziom. Niezależnie od tego, Schumpeter zdawał się dostrzegać w kryzysie pozytywną dla gospodarki stronę. Zdumionym studentom Harvardu, będącym pod wpływem doktryny J. M. Keynesa, mówił: *Panie, martwi was kryzys. Niepotrzebnie. Dla kapitalizmu kryzys jest dobrym, zimnym prysznicem* [Heilbroner, 1993, s. 258].

Nie ulega wątpliwości, że proces „twórczej destrukcji” rzeczywiście stanowił zimny prysznic dla gospodarki. Popadając w rutynę, narażała się ona na przykre konsekwencje dotyczące tak samo właścicieli, jak i pracowników. Jednak zawsze odradzała się jak Feniks z popiołów, by z jeszcze większym zaangażowaniem wdrażać nowe rozwiązania i kroczyć konsekwentnie po ścieżce wzrostu.

Sprawdzeniem słuszności teorii Schumpetera okazał się wielki kryzys gospodarczy. Rodziło się pytanie, dlaczego w latach przedłużającego się kryzysu brakowało innowacji, które skierowałyby gospodarkę na drogę ekspansji? Schumpeter starał się wyjaśnić problem dwojako. Po pierwsze, uważał, że ogromna siła kryzysu wynikała z wystąpienia równocześnie aż trzech kryzysów: w krótkim, średnim i długim cyklu koniunkturalnym (Kitchina, Juglars i Kondratiewa). Wszystkie one osiągnęły dno w tym samym czasie [Schumpeter, 1939, s. 161-173 i 377-386]. Za drugi powód przyjął negatywny wpływ czynników zewnętrznych, zapoczątkowanych przez rewolucję październikową oraz nieudolną politykę państw. Tak więc, obok innowacji, również czynniki egzogeniczne i zewnętrzne mogły przyczynić się do załamania gospodarki.

4. Teoria Schumpetera w realiach współczesnej gospodarki

Niewątpliwie, Schumpeter miał zwolenników jeszcze za życia, choć nie był tak popularny jak Keynes. Nie bez powodu uznaje się go za ojca współczesnej ekonomii ewolucyjnej. Wielu ekonomistów kroczyło jego śladami, starając się wglębiać w idee mistrza. Tak było chociażby z teorią innowacji, która zyskała następców, a Mc Laurin pisał: *Ekonomiści mają wielki dług wobec profesora Schumpetera za intuicyjne zrozumienie doniosłego znaczenia innowacji w rozwoju ekonomicznym* [Heilbroner, 1993, s. 265]. Kontynuatorem schumpeterowskiego sposobu wyjaśniania długookresowych wahań aktywności gospodarczej w kapitalizmie był Gerhard Mensch. W swej pracy pt.: *Das tech-*

nologische Patt, a w angielskim tłumaczeniu pt.: *Stalemate in technology: Innovation overcome the depression* przeprowadził weryfikację, a także teoretyczną analizę tezy Schumpetera, że innowacje określają koniunkturę [Mensch, 1979]. Pewne analogie można również zauważyć w pracy A. Tofflera pt.: *Trzecia fala*, w której autor podzielił dotychczasowy rozwój gospodarczy na trzy wielkie okresy, zwane falami. Pierwszy, trwający wiele wieków, to okres cywilizacji rolniczej. Drugi zapoczątkowała rewolucja przemysłowa w XVIII wieku. Trzeci, który podważył struktury ekonomiczne, polityczne i społeczne drugiego, to nowa cywilizacja oparta na: upowszechnianiu się elektroniki, rozwoju nowych źródeł energii oraz coraz większym udziale warstwy technokratów w procesie podejmowania decyzji gospodarczych [Toffler, 1997].

Jednocześnie C. Freeman i U. Witt poświęcili uwagę teorii cyklu koniunkturalnego Schumpetera. Stanowiła ona bowiem punkt wyjścia rozważań nad istotą innowacji i ekonomii ewolucyjnej [Freeman, 1997, s. 7-18; Witt, 2000, s. 10-16; Witt, 2003, s. 79-81, 89-91]. Można nawet przyjąć, że jego dynamiczna teoria rozwoju gospodarczego zainspirowała ekonomistów do dalszych badań tego zjawiska i przyczyniła się do powstania wielu modeli cykli koniunkturalnych w ujęciu dynamicznym.

Istotny wpływ wywarły badania Schumpetera na tych ekonomistów, którzy uwzględniali aspekty socjologiczne w życiu gospodarczym i badali problemy instytucjonalne. Dotyczyło to przede wszystkim, amerykańskiego neoinstytucjonalisty, Johna Kennetha Galbraitha, który, podobnie jak Schumpeter, ujmował problem rozwoju badając dwa stadia: kapitalizm i postkapitalizm, czyli nowe państwo przemysłowe [Galbraith, 1973]. Innym amerykańskim ekonomistą był, cytowany w opracowaniu, Robert L. Heilbroner. W pracy pt.: *Zmierzch cywilizacji biznesu* analizował przyczyny transformacji systemów gospodarczych, stawiając argumenty podobne do tych, które podjął Schumpeter. Kładł jednak większy nacisk na rolę państwa i konieczność centralnego sterowania jako ważne elementy procesu transformacji [Heilbroner, 1988]. Amerykański ekonomista, Peter Drucker twierdził, że teoria Schumpetera jest jedyną, jaka może służyć za punkt wyjścia polityki ekonomicznej, potrzebnej współczesnemu, kapitalistycznemu społeczeństwu [Dokument elektroniczny, tryb dostępu: www.peterdrucker.at, data wejścia: 25.03.2015].

Współcześnie coraz więcej zwolenników zdobywa teoria „twórczej destrukcji”. Maślak wykazała, że coraz częściej wykorzystuje się podejście schumpeterowskie w teoriach branży. Obejmuje ono:

- dynamiczną analizę systemów gospodarczych;
- analizę powstania, rozwoju i upadku instytucji rozpatrywanych w otoczeniu społeczno-politycznym i instytucjonalnym (podejście historyczne);
- założenie, że dynamiczne zmiany w branżach dokonują się na skutek działalności innowacyjnej przedsiębiorców, czyli są czynnikami wewnętrznymi;
- przedstawianie procesów konkurencji w branży w podziale na przedsiębiorców-innowatorów i przedsiębiorców-imitatorów;
- nacisk na zjawisko dyfuzji technologicznej oraz procesy imitowania technologii;
- postrzeżenie konkurencji w branży dzięki podejmowaniu działań innowacyjnych lub imitacyjnych przez firmy [Maślak, 2002, s. 230].

Analiza cyklu koniunkturalnego Schumpetera skłania do zastanowienia się nad tym, czy rzeczywiście „twórcza destrukcja” jest z punktu widzenia efektów makroekonomicznych zjawiskiem pożądanym? Galbraith pisze o: *widocznej tendencji wielkiego, nowoczesnego przedsiębiorstwa do organizacyjnego zastoju i uwiądu* [Galbraith, 1991, s. 293]. Podziela więc wcześniejsze obawy Keynesa, który uważał, że kapitalizm ma skłonności do stagnacji. Początek lat osiemdziesiątych przyniósł nowe tendencje w podejściu do kwestii rozwoju gospodarczego. Dotychczasowe ujmowanie ich od strony popytowej zastąpiono ujmowaniem od strony podażowej. Powszechnie zaczęto podkreślać znaczenie innowacji w rozwoju gospodarczym, wyraźniej uwidocznił się związek wahań koniunkturalnych z długookresowymi procesami rozwoju. Ekonomści liberalni uznali większą sprawność firm nowszych państw przemysłowych, tzw. tygrysów, w porównaniu z opartymi na rutynie, istniejącymi w starych krajach kapitalistycznych. Rozwijająca się coraz szybciej gospodarka korporacyjna wyparła doktrynę keynesowską z pozycji lidera tłumaczącego rzeczywistość i podpowiadającego politykom gospodarczym właściwe rozwiązania. Dokonał się zwrot w kierunku liberalizmu ekonomicznego, deregulacji i wycofania się państwa z gospodarki. Nastąpił renesans myśli Schumpetera. Po powojennym ćwierćwieczu nazywanym „era Keynesa”, ostatnie ćwierćwiecze minionego wieku nazwano „era Schumpetera”, która po krótkotrwałym zaburzeniu związanym z ostatnim kryzysem finansowym, trwa nadal. Oddalono niebezpieczeństwo przeregulowanego i skrupowanego przez nadmierny interwencjonizm państwa kapitalizmu, jednak, jak wiadomo, gospodarka nie lubi próżni i państwowe regulacje zostały zastąpione nowymi, ponadnarodowymi. W warunkach przyspieszającej globalizacji oraz integracji ekonomicznej pojawiły się nowe podmioty usurpujące sobie prawo do realizowania globalnej polityki ekonomicznej. Są nimi korporacje transnarodowe, wielkie instytucje sektora finansowego, jak również organizacje ponadnarodowe, zrzeszające państwa w celu prowadzenia wspólnej polityki ekonomicznej, jak np. Unia Europejska.

Teoria Schumpetera przeżywa renesans również w naszym kraju. W polskiej literaturze ekonomicznej III RP, w ślad za opiniami ekonomistów zachodnich o liberalnej proveniencji, istnieje wiele głosów uznających ją za najlepiej tłumaczącą zachodzące zmiany i ich nieuchronność. Szczególnie często powraca się do teorii „twórczej destrukcji”, nawołując do zaprzestania traktowania likwidacji firmy jako jednoznacznie, negatywnego zjawiska. Nawet powody społeczne nie usprawiedliwiają utrzymywania przedsiębiorstwa przy życiu, ponieważ opóźnienie upadłości i sztuczne wydłużanie okresu wegetacji generuje straty dla całej gospodarki. W założeniach „twórczej destrukcji” wielu widzi skuteczną metodę uzdrawiania gospodarki i usprawiedliwia jej przykre konsekwencje długotrwałym rozwojem w ujęciu makroekonomicznym [Prusak, 2002; Osbert-Pociecha, 2004; Ropega, 2005; Matusiak, 2005; Gołębiowski, 2007; Poznańska, 2007; Zorska, 2011]. Uważa się, iż w imię dbania o wysoki poziom konkurencyjności gospodarki nie powinno się powstrzymywać procesów upadłości podmiotów. Kreatywna gospodarka powinna natomiast jak najszybciej wypełnić lukę po upadłym przedsiębiorstwie. Mają temu sprzyjać: liberalizacja, inwestycje w infrastrukturę, wzrost nakładów na badania i rozwój oraz odpowiednie przepisy prawa [Gołębiowski, 2007]. „Twórcza destrukcja” jest procesem stałym i nie tylko

nie niszczy instytucjonalnej konstrukcji gospodarki, ale podnosi ją na coraz wyższy poziom. Skłania producentów do wprowadzania na rynek nowych produktów, stosowania nowych technologii i nowych kombinacji czynników produkcji. Ma miejsce nie tylko w gospodarce, lecz także w życiu politycznym i społecznym. Globalizacja jeszcze potęguje jej działanie. Stanowi długofalowy proces przemian, przyczyniający się do szeroko pojętego rozwoju. W ujęciu mikroekonomicznym dotyczy przede wszystkim przedsiębiorstwa i wcale nie musi kojarzyć się z jego likwidacją. Jednocześnie może oznaczać zmianę dotychczasowej metody produkcji, czyli przestawienie go na nowoczesne sposoby wytwarzania. Jednak pojęcie to w powszechnym odbiorze częściej jest kojarzone z negatywnymi skutkami, zwłaszcza społecznymi, kiedy w wyniku „twórczej destrukcji” znikają lub przeżywają wielkie trudności określone gałęzie produkcji, a w konsekwencji jej ofiarami padają całe grupy zawodowe, co z kolei wiąże się ze stagnacją całego regionu, w którym gałęzie te były zlokalizowane [Matusiak, 2005, s. 171]. Zastanawiając się nad konsekwencjami „twórczej destrukcji”, należy pamiętać zarówno o jej pozytywnych, jak i negatywnych skutkach. Nie ulega wątpliwości, że w wielu przypadkach determinuje ona rozwój innowacyjności, poprawia efektywność i racjonalność działań, czyli przyczynia się do wzrostu konkurencyjności gospodarki. Z drugiej strony może pogarszać warunki społeczne i ekonomiczne w ujęciu mikroekonomicznym (gospodarstwa domowe), mezoekonomicznym (regiony) i makroekonomicznym (państwa). Wydaje się, że można przyjąć hipotezę, iż współcześnie, w warunkach kreacji rzeczywistości gospodarczej przez nadaktywne podmioty, teoria rozwoju gospodarczego Schumpetera oparta na założeniu cyklicznych wahań koniunktury, w które wpisuje się proces twórczego niszczenia, trafnie tłumaczy zachodzące procesy. Mimo to istnieje male „ale”. Obserwowany współcześnie szybki rozwój i szybka likwidacja firm nie muszą sprzyjać efektywności ekonomicznej i poprawie konkurencyjności gospodarki. Może być tak, że odciągają kapitał materialny i ludzki od wcześniejszych zastosowań, przynoszących może nieco mniej, lecz za to pewny dochód. Ocena skutków „twórczej destrukcji” musi uwzględniać wszystkie koszty i korzyści. Czynniki ludzki powinien odgrywać tu najważniejszą rolę [Stępnicka, 2012, s. 223].

Nie bez znaczenia jest również fakt, że teoria ta podważa niezależność konsumentów przy podejmowaniu decyzji i wskazuje wytwórcę jako tego, który za pomocą różnych zabiegów promocyjnych stara się narzucić nabywcom określone wzorce konsumpcji. W myśl jej założeń to podaż kreuje popyt. Konsument ulega złudzeniu, że to od niego zależy rodzaj i wielkość produkcji.

5. Podsumowanie

Ekonomistom nie udało się dotąd wyeliminować fluktuacji ani znacząco złagodzić ich przebiegu. Cykl koniunkturalny i jego przyczyny nadal stanowią przedmiot badań. Wszystko wskazuje na to, że nie spełni się przewidywanie Keynesa, iż w 2030 roku wahania koniunktury nie będą stanowić problemu dla gospodarki. Dziś, w obliczu pewnego fiaska jego teorii, która nie ustrzegła gospodarki przed recesją i inflacją lat

siedemdziesiątych ubiegłego wieku, i po doświadczeniach niedawnego kryzysu wynikającego z nadmiernej chciwości sfer finansowych, jesteśmy wprawdzie mądrzejsi o te przykre doświadczenia, jednak wciąż nie potrafimy im skutecznie przeciwdziałać. Wielu ekonomistów zwraca się z powrotem ku teorii Schumpetera, poszukując w niej istoty rozwoju gospodarczego. W swym ujęciu teoria ta w dalszym ciągu wydaje się aktualna, a tłumaczenie zawirowań gospodarczych koniecznością „twórczej destrukcji”, która mimo kosztów, pozwala podążać gospodarce po ścieżce wzrostu, dla wielu stanowi logiczny wywód. Trudno się dziwić, że zwłaszcza liberalnie nastawieni ekonomiści chętnie podpierają się teorią Austriaka. Jej założenia usprawiedliwiają bowiem potrzebę ponoszenia pewnych ofiar w imię długofalowego rozwoju. Jak wiadomo, w ekonomii nie ma nic za darmo. Fascynacja Schumpeterem, którą obserwujemy przez ostatnie 30 lat, prowadzi często do spływania jego myśli. Jak słusznie zauważa A. Glapiński: *Bogactwo myśli Schumpetera przy nyrwymkowym ich traktowaniu umożliwia prawie każdą ich interpretację* [Glapiński, 2004, s. 304].

Obecnie często nadużywa się pojęć **innowacyjna gospodarka** czy **innowacyjne rozwiązania**, odnosząc je również do gospodarki imitacyjnej, naśladowczej. W rzeczywistości bowiem prawdziwie kreatywny przedsiębiorca-innowator występuje dość rzadko. Zdecydowanie częściej mamy do czynienia z przedsiębiorcą-imitatorem. Zdaje się, że to terminologiczne nadużycie wiąże się z dwoma powodami: po pierwsze, pojęcia **kreacjonizm** i **innowacyjność** brzmią o wiele lepiej aniżeli **naśladownictwo** czy **imitacja**, po drugie, w teorii ekonomii coraz częściej można zauważyć tendencję do posługiwania się określeniami „na wyrost”, wynikającą być może z charakteryzującej ekonomistów skłonności do normatywnego podejścia i z chęci wykreowania rzeczywistości zgodnej z oczekiwaniami.

Literatura

- Chaos czy twórcza destrukcja? Ku nowym modelom w gospodarce i polityce* 2011, A. Zorska (red.), Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Drucker P. F., *Modern Prophets: Schumpeter and Keynes?*, dokument elektroniczny, tryb dostępu: [www.druckersociety.at/files/p_drucker_proph_en.pdf, data wejścia: 15.03.2015].
- Fiedor B. 1978 *Teoria innowacji. Krytyczna analiza współczesnych koncepcji niemarksylistowskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Freeman C. 1997 *Schumpeter's Business Cycles' Revisited*, Università degli Studi della Tuscia, Viterbo.
- Galbraith J. K. 1973 *Spółczesność dobrobytu. Nowe państwo przemysłowe*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Galbraith J. K. 1991 *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Glapiński A. 2004 *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków. Wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa.

- Gołębiowski G. 2007 *Twórcza destrukcja jako koncepcja wpływająca na możliwości rozwoju przedsiębiorstw*, [w:] *Zarządzanie finansami firm – teoria i praktyka*, W. Pluta (red.), Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, nr 1152, Wrocław.
- Heilbroner R. L. 1988 *Zmierzch cywilizacji biznesu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Heilbroner R. L. 1993 *Wielcy ekonomiści. Czasy. Życie. Idee*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- James E. 1958 *Historia myśli ekonomicznej XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Maślak E. 2002 *J. A. Schumpeter pół wieku później – współczesna recepcja teorii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 2.
- Matusiak K. B. 2005 *Twórcza destrukcja i schumpeterowski przedsiębiorca*, [w:] *Innowacje i transfer technologii – słownik pojęć*, K. B. Matusiak (red.), Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa.
- Mensch G. 1979 *Stalemate in technology: Innovation overcome the depression*, Ballinger, Cambridge.
- Mikosik S. 1993 *Teoria rozwoju gospodarczego Josepha A. Schumpetera*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Osbert-Pociecha G. 2004 *Twórcza destrukcja jako uwarunkowanie konkurencyjności przedsiębiorstwa*, „Gospodarka Narodowa”, nr 7-8.
- Poznańska K. 2007 *Twórcza destrukcja w warunkach globalizacji a innowacyjność przedsiębiorstw*, [w:] *Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w warunkach globalnych*, J. Bogdanienko, M. Kuzel, I. Sobczak (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Prusak B. 2002 *Upadłość – mit kleśki czy szansa na odrodzenie*, [w:] *Zarządzanie na świecie*, H. Różańska (red.), Prace Naukowe Katedry Ekonomii i Zarządzania Przedsiębiorstwem, nr 5, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
- Ropega J. 2005 *Likwidacja a niepowodzenie gospodarcze małej firmy*, [w:] *Funkcjonowanie małych i średnich przedsiębiorstw we współczesnej gospodarce*, P. Glodek, J. Kornecki, J. Ropega (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Schumpeter J. 1960 *Teoria rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Schumpeter J. 1995 *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Schumpeter J. A. 1939 *Business Cycles. A Theoretical, Historical and Statistical Analysis of the Capitalist Process*, MacGraw-Hill Book Company, New York–Toronto–London.
- Schumpeter J. A. 1951 *Essays*, Adison-Wesley, Cambridge, Mass.
- Stępnicka N. 2012 *Koncepcja „twórczej destrukcji” J. A. Schumpetera a rozwój przedsiębiorstw w regionie*, [w:] *Procesy integracyjne i dezintegracyjne we współczesnej gospodarce*, B. Polszakiewicz, J. Boehlke (red.), „Ekonomia i Prawo”, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, t. XI, nr 4.
- Toffler A. 1997 *Trzecia fala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Witt U. 2000 *Schumpeterian Theory and the Sources of Economic Development: Endogenous, Evolutionary or Entrepreneurial?*, Johann Wolfgang Goethe University, Frankfurt am Main.
- Witt U. 2003 *Economic Policy making in Evolutionary Perspective*, „Journal of Evolutionary Economics”, Springer-Verlag.